

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

BOKSER, PRZYJACIEL STAWISKIEGO ARESZTOWANY

Najbliższe dni przyniosą niezwykle sensacje

PARYŻ, 11 marca (Pat.) — Sędzia śledczy Ordonneau wydał rozkaz aresztowania taksatora Credit Municipal miasta Orleanu Faraulta i dyrektora tejże instytucji Maingourda. Na mocy przeprowadzonych dochodzeń wyszło na jaw, że obaj znali pochodzenie klejnotów, zastawionych w Credit Municipal Orleanu przez Kayotte.

Sędzia śledczy wydał rozkaz aresztowania boksera Niemena, który był jednym z przybożnych ludzi Stawiskiego.

Najbliższe dni mają przynieść kilka nowych sensacji, a liczba aresztowanych w aferze Stawiskiego przekroczy 30 osób.

Obrona oskarżonych, a w szczególności adwokat dyrektora Tissier'a, założył protest przeciw przeniesieniu dochodzenia z Bayonny do Paryża. — Wszystkie dane wskazują jednak, że chodzi tu tylko o zyskanie na czasie. W kołach sądowych sprawa skoncentrowania afery w rękach paryskich

władz śledczych uważana jest za przesądzoną

PARYŻ, 11 marca (Pat.) — Sąd wyższej instancji w Pau odrzucił prośbę oskarżonych w aferze Stawiskiego dziennikarzy Dariusa i Dubarry w sprawie prowizorycznego wypuszczenia ich na wolną stopę. Obaj oskarżeni przewiezieni zostali do więzienia w Bayonne.

Anonimy i pogróżki

PARYŻ, 11 marca (Pat.) — „Matin“ ogłasza rozmowę z b. ministrem Dalimierem, który domaga się jaknajszybszego przesłuchania go przez komisję parlamentarną i przez sędziego śledczego, spodziewając się, że w ten sposób położy kres listom z pogróżkami i anonimom

telefonicznym, jakie wciąż otrzymuje. Dalimier podkreślił, że w prywatnym liście do Dubarry'ego, na którym wyraźnie znajdowało się nazwisko adresata, skreślone nazwisko i adres, pozostawiając resztę i w ten sposób nadano temu prywatnemu listowi charakter oficjalnego okólnika, polecającego nabywanie bonów bajońskich

Dziennik zaznacza, że zeznanie Dalimiera, poparte kopją wspomnianego listu, będzie w każdym razie bardzo obciążające dla Dubarry'ego.

Odezwa Romain Rollanda

PARYŻ, 11 marca (Pat.) — Grupa uczonych i literatów wyśtosowała odezwę, piętnującą obecną korupcję życia politycznego we Francji, jak również protestującą przeciwko faszyzmowi. Pod odezwą podpisali się m. in. Basch, Bayet, Levy-Bruehl, Romain Rolland i in.

Znów taksówki strejkują

PARYŻ, 11.3. (PAT) — Dziś ponownie wybuchł częściowy strejk taksówek w Paryżu. Około 2500 szoferów rzuciło pracę, domagając się dotrzymania przez pracodawców ustalonych poprzednio warunków.

Kto szykował zamach stanu? Drużyna ministerjalna Frot'a i lewicowy rząd faszystowski we Francji

PARYŻ, 11.3. (PAT) — Konfrontacja b. ministra Frot'a z b. prefektem policji Chiappe nie dała żadnych sensacyjnych wyników. Zarówno Frot, jak i Chiappe podtrzymywali swoje poprzednie zeznania. Chiappe twierdził, że Frot starał się zorganizować grupę ludzi, na wszystko gotowych i oddanych mu, złożoną z byłych socjalistów i byłych kamelotów królewskich, którą mógłby się posłużyć w razie potrzeby. Frot nato-

miast kategorycznie zaprzeczył temu, podkreślając, że myślał tylko o stworzeniu drużyny ministerjalnej.

Prasa prawicowa usiłuje wykażać na podstawie zeznań Chiappe'a, że Frot organizował faktyczny zamach stanu i pragnął przy pomocy swej grupy stworzyć lewicowy rząd faszystowski. Pisma radykalne uwytkują zarzuty Frot'a w stosunku do Chiappe'a, w którego resorcie miały panować wielkie nieporząd-

ki, wobec czego b. min. Frot obstawał przy dymisjonowaniu Chiappe'a.

Wobec roznamietlenia, jakie to zeznania wniosły do opinii publicznej, nie jest wykluczone, że parlamentarna komisja śledcza dla wyjaśnienia wypadków lutowych powróci raz jeszcze na wtorkowym posiedzeniu do obrad nad wysuwaną wzajemnie przez prawicę i lewicę sprawą „organizacji zamachu stanu“.

Kongres unji pracowników umysłowych

WARSZAWA, 11.3. (PAT) — W dniu dzisiejszym rozpoczął obrady kongres unji pracowników umysłowych. Na kongres przybyło z całej Polski około 180 delegatów. Ze sfer urzędowych byli na otwarciu kongresu min. Hubicki, wicem. Duch, dyr. dep. m. s. wewn. p. Weisbrodt i in.

Groźny pożar miasta

39 osób poparzonych — 3 i pół miliona dolarów strat

LONDYN, 11 marca (Pat) — Z miasta Birmingham w stanie Alabama w Ameryce donoszą o strasznym pożarze, jaki szalał tam wczoraj popołudniu na głównej ulicy miasta, gdy ruch w sklepach był na krótko przed

zamknięciem największy. Państwą płomieni padł olbrzymi magazyn, który spalił się doszczętnie. 15.000 ludzi, obecnych na ulicy w tym czasie, przyglądało się pożarowi, który przerzucił się również na drugą stronę chodnika i ogarnął skład smarów i oliwy. Pożar tak szybko się rozszerzał, iż okazało się rzeczą konieczną ewakuować kino, położone kilka domów dalej, w którym odbywało się przedstawienie

Dopiero po 5 godzinach, około godz. 9-ej wieczorem według czasu amerykańskiego, pożar opanowano. 39 osób, przeźranie strażaków, odniosło rany z poparzenia. Straty wynoszą 3 milj. 600 tys. dolarów.

Strejk generalny w Hiszpanji

BARCELONA, 11.3. (PAT) — W Hiszpanji proklamowano dziś strejk generalny, który rozpoczął się ma o północy i ogarnął cały kraj. Władze przedsięwzięły szereg środków, celem zabezpieczenia ludności dostawy wody, gazu i elektryczności. Rząd ogłosił, iż strejk będzie traktował jako akcję nielegalną.

Mellon, Walker i Lamont oskarżeni o nieplacenie podatków

WASZYNGTON, 11 marca. — (Pat.) — Prokurator naczelny Stanów Zjednoczonych Cummings oświadczył, że władze zamierzają wszcząć śledztwo przeciwko b. ambasadorowi U. S. A. w Londynie Mellonowi, b. merowi Nowego Jorku Walkerowi i Tomaszowi Lamontowi, synowi słynnego bankiera, oskarżonym o uchylanie się

od placenia podatków. Jednocześnie władze zamierzają wszcząć postępowanie przeciwko Aluminium Company of America, które to towarzystwo monopolizuje w swych rękach cały dział produkcji. — Cummings przekazał powyższe dwie sprawy kompetentnym prokuratorom w N. Jorku i w Pittsburgu.

Zdradliwa fotografia

BUDAPESZT, 11.3. (PAT) — Wielką sensację wywołało na Węgrzech przypadkowe odkrycie policji. Mianowicie znaleziono fotografię amatorską z czasów komuny węgierskiej, przedstawiającą grupę siedmiu członków przybożnego oddziału przywódcy węgierskiej czerezwyczałki Szamuely'ego. Grupa ta ma na sumieniu wykonanie szeregu wyroków śmierci na mieszkańców miejscowości Satoraljaiuhely. Tymczasem, jak się okazało, jeden z członków tej grupy, niejaki József jest obecnie znanym doktorem w tej miejscowości, a drugi urzędnikiem miejscowej administracji.

S. O. S. admirała Byrda

Statek w poważnym niebezpieczeństwie

NOWY JORK, 11 marca. — (Pat.) — Według wiadomości otrzymanych drogą radiową statek ekspedycji admirała Byrda w „Bear of Oakland“ walczy wśród mgieł ze zbliżającą się zimą antarktyczną. Szalone

nawalnie utrudniają ekspedycji powrót do Dunedin (Nowa Zelandja). Statek opuścił 26 lutego zatokę Wielorybią, przebijając się przez zamarzające wokół kry lodowe.

Na ratunek „Czeluski“

wylatują dziś najznakomitsi lotnicy sowieccy

MOSKWA, 11.3. (PAT) — 12 bn. wylatują z Chabarowska na ratunek „Czeluski“ znakomici lotnicy polarni: Wodopianow, Doronin i Gałycew. Polecą oni nad Syberję północno-wschodnią do zatoki Opatrzności, gdzie równocześnie zmierza statek „Smoleńsk“. Na całej drodze przygotowano dla nich

stacje lotnicze, zaopatrzone w dogodne lotniska i paliwo. Obecnie pole lodowe z obozem rozbitków znajduje się o 118 km od przylądka Onman, osiedla eskimosów i czukczów. Na przylądku Onman i Wullen czynią przygotowania dla przyjęcia rozbitków.

Wspólne samobójstwo małżonków nazajutrz po ślubie

PECATONICA (Illinois), 11.3. (PAT) — Państwo Ray Holcomb po ślubie zawartym w piątek, popełnili w sobotę wspólne samobójstwo. Z listu, który znajduje się w posiadaniu sędziego śledczego, wy-

nika, że małżonkowie obawiali się krytyki opinii publicznej, gdyż pani Holcomb rozwiodła się z bratem swego męża na 15 minut przed zawarciem nowego związku.

Tajemnica Belwederu

Na krańcu południowej dzielnicy Warszawy, odcięty od sąsiednich gmachów mieści się pałac, gdzie zamieszkuje od daty przewrotu majowego marszałek Piłsudski. Jeszcze przedtem za czasów sejmowyci mieszkał tam, jako Naczelnik Państwa.

Gmach ten, znajdujący się na krańcu, w najbogatszej dzielnicy Warszawy, gdzie latem i jesienią skupia się na spacerach całe towarzystwo, nie ma nic wspólnego z tym ruchem, z ożywionym zgłębieniem, panującym w Alejach Ujazdowskich. Tu przed bramą panuje już cisza. Wartownik pilnuje wejścia, warta, znajdująca się po drugiej stronie, trzyma straż nad gmachem.

Tylko raz miała ludność cywilna okazję zajrzeć do wnętrza tego gmachu. Było to nazajutrz po zwycięstwie w roku 1926, gdy wojska marszałka Piłsudskiego zajęły pałac. Publiczność zwiedzająca wówczas Belweder była zdziwiona skromnymi rozmiarami poszczególnych sal i pokoiów i panującym tam mrokiem. Mieszkańcy zaś tego gmachu nie raz skarżą się na wilgoć, twierdząc, że gmach czyni wrażenie jakgdyby został zbudowany na mozarach i błotach.

Prezydent Rzeczypospolitej przekazał Belweder do dyspozycji marsz. Piłsudskiego. — Wśród wielu gmachów miasta Warszawy można byłoby znaleźć okazalszy i ładniejszy oraz mniej wilgotny. Ale minister spraw wojskowych wybrał sobie ten właśnie gmach, gdzie cierpiał wiele, jako Naczelnik Państwa. Nad gmachem tym

unosi się legenda i tajemnica.

Rzadko bywa, by adjutantura Belwederu wydawała jakiegokolwiek komunikaty o wizytach u marszałka Piłsudskiego. Czasem późną nocą wezwany zostaje jakiś magnat, by w towarzystwie ministra Becka zostać przyjętym przez marsz. Piłsudskiego, czasem w godzinach wieczornych zjawia się jakiś poseł obcego państwa, by odbyć dłuższą rozmowę z ministrem spraw wojskowych. Ale nigdy nikt z nich po opuszczeniu Belwederu nie puszcza parę z ust. W Belwederze został niedawno przyjęty poseł szwedzki na osobnej audjencji, wyjechał nazajutrz do Sztokholmu, wrócił później do Warszawy, ale nikt nie wyjaśnił do dziś dnia zagadki pobytu jego w tym gmachu.

Każda wizyta obcego dyplomaty jest zapowiedzią jakiegoś zwrotu. Tym zwrotem było przyjęcie Antonowa-Owsiejewki, z którym prowadzono rozmowę w języku francuskim w ciągu godziny. Przełomową była wizyta posła niemieckiego von Moltkego. Nikt jednak z tych, którzy byli u marszałka Piłsudskiego, ani Laroche, ani Owsiejewko, ani Moltke, ani poseł szwedzki oraz inni goście nie ujawnili tajemnicy wizyt.

Po powrocie z zagranicy, w roku 1931 marsz. Piłsudski poświęcił się wyłącznie sprawom polityki zagranicznej. Cykl wywiadów w sprawie konstytucji urwał się. W małej broszurce „Poprawkach historycznych”, nastąpiło jedynie bezwzględne pożegnanie z wodzami obozu lewicowego.

Odtąd opowiadano sobie, że

czynnik decydujący rzucił na pełne wody swolch wychowawców, chcąc się przyjrzeć, jak płyną bez jego wskazań. Utworzono jednak namiastkę liny ratowniczej, radę przyboyczną, która miałaby dopomóc kierownikom życia politycznego w chwilach ważnych i decydujących dla państwa. Powstało ciało, składające się z byłych premierów, powołanych za zgodą marsz. Piłsudskiego. — Zbierali się kilka razy na Zamku, zjawiał się również i premier wiosny współzyciela z parlamentem, profesor Kazimierz Bartel. Opowiadano sobie wów czas, że pewnie wyskoczy na premiera, że jest mowa o zgodzie i współpracy.

Gdy jednak profesor Bartel zjawił się we wtorek w Warszawie, nikt nie prorokował mu premierostwa. Każdy wiedział, że ten oddalony obecnie od życia politycznego profesor, który się nadawał świetnie do okręsu półparlamentarnego, jest obecnie tylko reprezentantem „dolów kawiarnianych”, niezadowolonego, przeciętnego człowieka, że stanowi jakgdyby odzwierciedlenie lekkiej opozycji społecznej, obok zadowolonych z biegu rzeczy byłych premierów, którzy zajmują w danej chwili jeszcze poważne stanowiska.

Chętny do rozmów, lubiący się w wymyślnych dialogach, opowiadający między wierszami istotę rzeczy, profesor Bartel tym razem zachował milczenie. Nie chciał odpowiadać na żadne pytania, unikał wszelkich wyjaśnień. Konferencja byłych premierów odbywała się bowiem w Belwederze, w gmachu, skąd wychodzący nigdy nie podają żadnych szczegółów rozmowy. Kto mówił, co mówił do jakich wniosków do-

szli ci wszyscy — nikt o tem w tej chwili nie wie.

Zaczyna się seria domysłów. Stroskany kryzysem gospodarczym obywatel chce, by na konferencji tej mówiono o sprawach ekonomicznych. Dotknięty przez zszeregowanie urzędnik pociesza się, że tam pewnie zmyto głowę autorom rozporządzenia o urzędnikach.

Politycy parlamentarni ułożyli sobie, że tematem tych rozmów była konstytucja z 26 stycznia. Nawet opozycja uczyniła z czynnika decydującego „czynnik nadrzędny”, skoro uwierzyła i rozpowszechniała plotki, że nawet uznał on obecny projekt konstytucji za chybiony i kazał zawiesić go na kolku, opracowując własny.

Nafabrykowano plotek wiele. Już rozwiązano sejm i senat, już oznaczono termin wyjazdu marszałka Piłsudskiego, już podano szczegóły zmiany rządu, wyznaczając następców.

Każda taka pogłoska, każda plotka, puszczone w ruch, jest wawrzynem w legendzie Belwederu. Co się jednak stało na tej konferencji, nikt nie wie. Tak jak nikt nie powie, co się dzieje podczas gry wojen-

nej z udziałem marsz. Piłsudskiego.

A być może, były to gry cywilne byłego Naczelnika Państwa ze swoimi premierami, z których każdy ma rangę woj-skową. Być może były to raporty próbne premierów o sytuacji na różnych odcinkach, rozmowy o sztuce rządzenia państwem, wskazania na przyszłość.

Strategia i taktyka odgrywają w naszej polityce wewnętrznej dużą rolę. Czynnikiem decydującym nieraz w celach taktycznych osłania tajemnicą rzeczy drobne, odsłaniając nagle przed obywatelami rzeczy ważne. Odbywa się stale polityka zaskakiwania, lub kunktatorskiego przeczekiwania. Konferencja ostatnia odbyła się w Belwederze. Trzeba będzie dłużej czekać, by dowiedzieć się, który z problemów był przedmiotem rozważań i rozstrzygnięć dnia 7 marca 1934 roku.

Regis

Premier węgierski w Rzymie

BUDAPESZT, 11.3. (PAT) — Premier Goemboes wyjechał dziś w południe do Rzymu. Towarzyszy mu w podróży poseł włoski w Budapeszcie ks. Collona.

Księżna agituje

Habsburgowie poraz pierwszy na trybunie

WIEN, 11.3. (PAT) — Wczoraj odbyło się w Moedlingu pod Wiedniem zgromadzenie Heimwehry, na którym wygłosiła przemówienie ks. Ileana, małżonka Antoniego Habsburga. Ks. Ileana wezwała kobiety, by przyłączyły się do ruchu, wszczętego przez Heim-

wehre, gdyż ruch ten jest ręką miłą spokojnego rozwoju Austrii. Prasa wiedeńska, zamieszczając sprawozdania z tego zgromadzenia, podnosi, że poraz pierwszy się zdarzyło, iż członek rodziny Habsburgów zabrał głos na zgromadzeniu publicznym w Austrii.

Za 200 lat będzie dobrze

Cyniczne obietniczki Hitlera

BERLIN, 11.3. (PAT) — Przemawiając w Monachium na uroczystościach pierwszej rocznicy objęcia władzy w Bawarii przez nar. socjalistów, kanclerz Hitler przypominał znaczenie, jakie Monachium posiada dla ruchu nar. soc., podkreślając, że stolica Bawarii pozostanie nadal metropolą te-

go ruchu w Niemczech. Mówiąc o bilansie rządów nar.-socj. kanclerz podkreślił, że istotnie znaczenie posiadają nie sukcesy gospodarcze, lecz fakt, iż stworzono warunki dla odrodzenia Niemiec, których następstwa objawiają się dopiero po 100 lub 200 latach.

Granica słowiaństwa pod Berlinem

Niemcy kolonizują pogranicza

BERLIN, 11.3. (PAT) — Przemawiając na zjeździe chłopskim w Hamburgu przywódca organizacji włościańskich Rzeszy Meinberg uzasadniał program kolonizacji na wschodnim pograniczu, oświadczając m. in., że najlepszą ochroną

wzdłuż niemieckiej granicy wschodniej będzie zbudowanie zdrowych gospodarstw chłopskich oraz osiedli kolonistów. O ile się to nie uda — zaznaczył mówca — to za 100 lat granica słowiaństwa może przebiegać tuż pod Berlinem.

Vlasta Burian

jabo

**R
e
w
i
z
o
r**

wg. nieśmiertelnego dzieła N. Gogola

Jutro premjera w Grand-Kinie

Niema już zlej cery!

Racjonalne masaże i delegowanie odpowiednimi środkami wyszlachetnia i wydelikatnia naskórek, oraz usuwa przyszczo, zmarszczki etc.

Instytut de Beauté roma

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro
Tel. 155-55

KINO
„ROXY”
NARUTOWICZA 20
Dziś i dni następnych!

Film wytwórni Sowkino-Moskwa z inicjatywy prez. Weika **Stalina** p. t.

W rol. gł. najwybitniejsi artyści teatru Narodowego w Moskwie **J. Piewcow i W. Sofronow** oraz artyści scen moskiewskich. — Orkiestra Leningradzkiej Filharmonji pod bat. dyrygenta N. Rabinowicza. Początek o godz. 4-ej pp., w soboty, niedziele i święta o 12 w poł. Na poranki ceny miejsce niższe.

BUNT MAŁYGINA (Orły na uwiezi)

Dźwiękowy Kinoteatr
„MUZA”
(dawniej „Lama”)

Dziś i dni następnych rewelacyjny podwójny program!
Esther Relston, Elissa Landi, Nils Asther i Paweł Lukas przeżyją noc upojen, rozkoszy i miłości, dając koncert gry w pikantnej kom.
Maskarada Miłości (Kuszący płomień)
Czy można maskować uczucie miłosne?
Czy można mówić „Kocham”, nienawidząc?
Dziś, początek o godz. 4-ej

Arcydzieło, które pochłonęło miliony!
S. O. S. — Góra Lodowa
W rol. gł.: Rod La Rocque i Gibson Gowland
Równie pięknego filmu nie widziano nigdy.
Przejmujemy zamówienia na specjalne przedstawienia dla szkół i stowarzyszeń.

Lerroux pozostał



i stanął na czele zrekonstruowanego gabinetu hiszpańskiego

Nowy sposób malowania się



Karmin w pałeczkach wychodzi z mody, przynajmniej w Paryżu, gdzie powszechnie przyjął się nowy sposób barwienia ust. Uskutecznią się ono mianowicie za pomocą rozpylacza z farbą i szablonu zakrywającego dolną część twarzy, a odsłaniającego jedynie usta.



Każdy zachwycę się pikantną komedią francuską

Papryka
Irena de Zilahy
René Lefèvre

Nadprogram: Życie i zgon króla Alberta I oraz koronacja Leopolda III

CASINO

Wąż morski nie jest legendą. Jego istnienie potwierdzają obserwacje na przestrzeni szeregu wieków

Wszelkie opowieści o wężu morskim przyjmują się zasadniczo z po bliżliwym niedowierzaniem. Utało się już bowiem ogólne przekonanie, iż legendarny ten potwór wylągl się pewnego pięknego poranku w fantazji, by co pewien czas — zwłaszcza w okresie kanikuly — pojawiać się regularnie... na szpal tach dzienników.

A zatem — bajki, legenda? Pamiętajć jednak trzeba, że każda legenda ma swoje pierwotne źródło w jakimś realnym, rzeczywistym fakcie,

może z biegiem lat odpowiednio tylko opracowanym, czy przerobionym. A legendy na temat węża morskiego spotykamy tyle w tak różnych warjacjach, iż mimowoli dochodzi się do przekonania, że muszą one mieć jakiś realny podkład.

Reprodukcje węża morskiego — czasem zupełnie naiwne — spotkać można na starożytnych monetach fenickich, równie dobrze jak na meksykańskich rzeźbach czy wazonach japońskich lub haftach anamičkih i co ciekawsze,

wszystkie te rysunki w głównych zarysach są do siebie zupełnie podobne.

Ciekawsze jeszcze są opisy tego legendarnego potwora, opisy, sporządzone przez ludzi zupełnie wiarygodnych, którzy widzieli go na własne oczy.

Okolo roku 1550 arcybiskup Upsali Olaus Magnus, opisuje go, jako zwierzę, mierzące okolo dwustu stóp długości, pokryte grubą łuską.

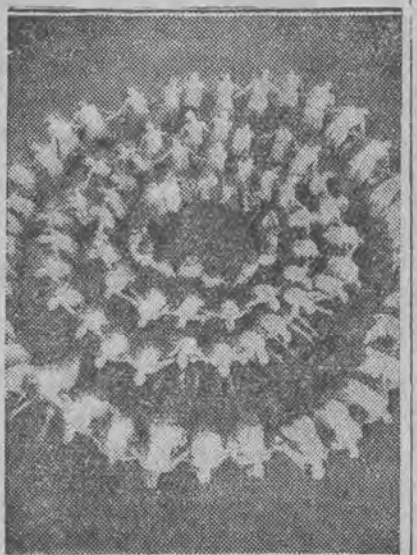
W roku 1656 pastor protestancki Mikolaj Gramins opowiada, iż widział węża morskiego, kiedy na drodze do morza przewracał i niszczył spotykane po drodze drzewa i chaty.

Zagadnienie istnienia węża morskiego zainteresowało wybitnego uczonego, dyrektora król. towarzystwa zoologicznego w Hadze, dr. J. Oudemans'a, który w roku 1892 wydał w Londynie duże dzieło p. t. „The Great Seaserpent“.

W dziele tem zebrał on kilkadziesiąt obserwacji, poczynionych w okresie czasu od 1522 do 1890 roku. Zgóry odrzucił wszystkie wypadki wątpliwe, ograniczając się tylko do notowania spostrzeżeń, poczynionych przez osoby poważne i zasługujące na wiarę.

Tak więc w roku 1819 „United Service Journal“ podaje, iż cały szereg osób na plaży w Nahant zauważył pływające po morzu jakieś olbrzymie zwierzę o wydłużonym

Żywy kwiat



Produkcje paryskiej szkoły tańca i rytmiki.

cielsku, a ruchach przypominających węża, lub węgorza.

Dnia 6 sierpnia 1848 kapitan i oficerowie fregaty „Doedalus“ spostrzegają w pobliżu Przylądka Dobrej Nadziei jakieś olbrzymie zwierzę, z kształtu podobne do węża,

pływające na powierzchni morza ruchem falistym.

Podobne zupełnie spostrzeżenia notuje niejaki John Parsons, kupiec z Albany, który znajdując się wraz z kapitanem parowca „Lotta“ na mostku komendancim, zauważył wylaniający się nagle z morza olbrzymi łeb jakiegoś potwora, o cielsku grubszym od komina okrętowego.

Porucznik francuskiej marynarki wojennej Lagresille, komendant kanonierki „Avalanche“, notuje dwukrotnie w dzienniku okrętowym, iż w roku 1897 i 1898, w pobliżu zatoki Along, spostrzegł pływające na morzu obok siebie dwa olbrzymie zwierzęta, długości okolo 20 metrów, posuwające się po powierzchni wody ruchem węzowym.

Jak stwierdziła zgodnie cała załoga kanonierki, potwory te posiadały duży owalny łeb, a na grzbiecie sterzące ostre kości kręgosłupa.

W temże samem prawie miejscu spotyka znów węża morskiego w roku 1904 komendant francuskiej kanonierki „la Decidee“, a w parę

Bokser i Dama

to tytuł filmu, w którym ukażą się światowej sławy bokserzy

Max Baer
Primo Carnera
Jack Dempsey

wl rötce!

Błędne koło węglowe

Dziwne rzeczy dzieją się obecnie pod znakiem międzynarodowej wymiany towarów, jako skutek cel protekcyjnych, dumpingu i wzajemnej niechęci poszczególnych narodów. — Okręt fiński „Britannic“ z portu macierzystego w Helsingforsie może na ten temat opowiedzieć ciekawą historyjkę.

Okręt ten załadował w polskim porcie Gdynia polski węgiel i przewiózł go na odległość 1.700 mil morskich do stolicy Irlandji, Dublinu. Następnie „Britannic“ przejechał do Cardiffu, aby tam załadować węgiel angielski i ruszył w drogę powrotną do Gdańska. Gdy węgiel wyladowano, okręt znowu przejechał do Gdyni, a by ponownie załadować węgiel polski dla Dublinu. A morał z tej historii: Gdzie czterech się kłóci, tam piąty korzysta. W tym wypadku tym piątym jest fińska marynarka handlowa.

dni po nim komendant krążownika „Chateau Renault“. — Opisy owego potwora są niemal identyczne.

Od tego czasu wiadomości o pojawieniu się węża morskiego powtarzają się coraz częściej. Widziano go i w pobliżu Brazylii i na Oceanie Indyjskim i w Kanale Mozambickim.

Co więcej: w roku 1868 na wybrzeżu Orkadów, zaś w marcu 1893 na odludnej wyspie Suwarowa, marynarze przepływających tamtędy okrętów zauważyli

leżące na brzegu ciała jakichś dwóch niezranych zupełnie zwierząt,

długości okolo 20 metrów, a przypominających kształtem jakieś olbrzymie węże.

Ciała te jednak znajdowały się już w stadium zupełnego rozkładu,

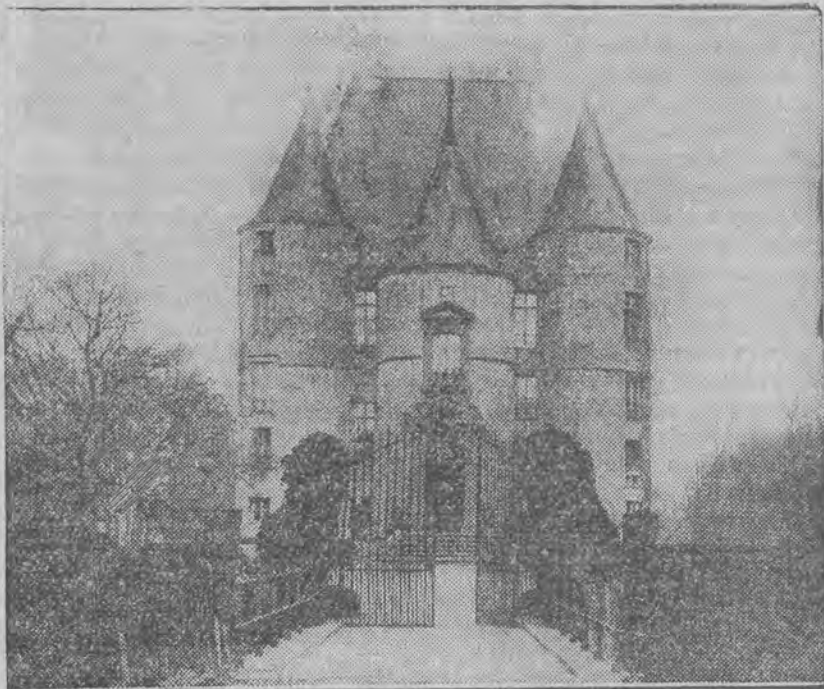
a bijący od nich niezdolny odcisnąć tak silny, że niepodobna było podejść bliżej i zbadać dokładnie owe dziwne zwierzęta.

Czy zatem wąż morski rzeczywiście istnieje? Zdaniem uczonych zoologów jest to rzeczą zupełnie możliwą. Wąż morski — taki, jakim przedstawia się w opisach i rysunkach ludzi, którzy go widzieli, — nie ma w sobie absolutnie nic monstrualnego.

Nasza technika rybołówcza nie pozwala nam dotrzeć do tak znacznych głębokości — i tem się tłumaczy, że dotychczas o tych potworach głębin morskich mamy bardzo słabe i ogólne tylko pojęcie. Czy jednak nie jest rzeczą możliwą, iż któryś z tych potworów wynurza się od czasu do czasu na powierzchnię wody? A przygodne obserwacje poczynione przy tej sposobności, — dziwnie ze sobą zgodne — każą wnioskować, że

legendarny „wąż morski“ nie jest tylko fantastyczną legendą...

Zamek Ham w Belgji



Rezydencja arcyksięcia Ottona, pretendenta do tronu Habsburgów.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 7.00 Gimnastyka i muzyka z płyt.
- 12.05 „Z filmów dźwiękowych i rewji“ — płyty.
- 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim.
- 15.30 Komunikat izby przemysł-handlowej w Łodzi.
- 15.40 Muzyka z płyt.
- 15.55 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry jazzowej pod dyr. Adama Furmańskiego.
- 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny).
- 16.55 Koncert poświęcony twórczości Eugenjusza Pańkiewicza. W programie pieśni w wyk. Zofji Zmigrod - Fedyczkowskiej.
- 17.30 „Gitara, ksylofon i organy“ (płyty).
- 18.00 Odczyt p. t. „Najwyższy dom świata“ — wygl. inż. Troniewski.
- 18.20 Koncert kameralny w wykonaniu warszawskiego kwartetu smyczkowego.
- 19.25 Odczyt aktualny.
- 20.02 Koncert muzyki holenderskiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. Ignacego Neumarkę.
- 21.00 Przemysłowcy hasycyzu“ — wygl. Wacław Rogowicz.
- 21.15 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Olgi Karwieńskiej (piosenki).
- 22.05 „Wymananki krakowskie“.
- 23.05 Muzyka taneczna.
- AUDYCJE ZAGRANICZNE.**
- Mosachjum (403)**
- 23.00 Trio fortepianowe E-moll Regera.
- Lipsk (382)
- 20.10 Koncert (Uwertura „Twyry Prometeusza“ Beethovena, Arje Uwertura „Tannhauer“ Wagnera, Symfonia C-dur Szuberta).
- Wrocław (316)**
- 20.30 Koncert (Brandenburski koncert Bacha, Symfonia G-moll Mozarta, Dwie pieśni Szuberta, Uwertura „Leonora nr. 3“ Beethovena).
- Wiedeń (507)**
- 18.25 Opera Wagnera „Śpiewacy norymberscy“.
- Midland (391)**
- 22.45 Recital fortepianowy (Sui-ta francuska nr. 6 Bacha i Sonata księżycowa Beethovena).
- Budapeszt (550)**
- 19.30 Koncert (Uwertura „Dyrektor teatru“ i Koncert skrzypcowy Mozarta w wykonaniu Szigeti'ego, Symfonia IX z chórami Beethovena).

Jak się bawia na Zachodzie

Szał karnawałowy na Riwierze włoskiej

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego“)

Florencja, w lutym.

We Włoszech karnawału nie trzeba oglądać na sali balowej. Serpenty i confetti rzuca się i sypie po ulicach w tak wielkich ilościach, że stąpa się po chodniku jak po kobiercu. Taśmy kolorowego papieru zwieszają się z okien, wiszą na tramwajach, na drutach telefonicznych i „dekorują” przechodniów. Stragany w centralnych dzielnicach Florencji zawierają pełny „arsenał” karnawałowy: trąbki, miotełki, maski, czapki, piszczałki, zabawki i przeróżne wyroby z papieru. Confetti z olbrzymich worów sprzedaje się na kilogramy. Po przebierane dzieciaki nie szczędzą nikogo i ku uciesze i pod okiem swoich opiekunów walą garściami prosto w twarz...

Gromada młodzieży obstepuje jakąś czarującą włoską i kiedy jedni sypią confetti, drudzy czyszczą ją piórkiem. Wówczas biedaczka chwytając swego towarzysza pod rękę i ucieka. Młodzień nie daje za wygraną. Przez dzień. Rozpoczyna się gonitwa. Okrzyk „Bionda artificiale!” (tleniona blondynka) działa na nich jak wojenne „hurra”. Kto wie co stałoby się z ową nieszczęśliwą, gdyby nie delikatna, pełna taktu, interwencja „władzy w napoleońskich czapkach i pelerynach” — karabiniarów.

Ulicami podążają wciąż orkiestry szkolne lub faszystowskich awangardystów.

Zabawa przybiera na swej intensywności w tłusty czwartek, i w tym tempie dobiega końca we wtorek. Wieczorem między godz. 11 — 12 wszystkie dzwony oznajmiają koniec dni mięsojadalnych i nastanie środy Popielcowej.

Tak wygląda ulica włoska. Kto pragnie jednak obejrzeć prawdziwy karnawał włoski, zaznać pełnej rozkoszy, jedzie do Viareggio, na włoskie Łazurów Wyrzeże, zwane Riviera della Versilia.

Niegdyś Wenecja sławna była przepychem świetnych uczt karnawałowych. Przed Pałacem Dożów defilowały niezapomniane postacie. Dziś pyszną tradycję, lecz w zmodernizowanej formie przejęło na siebie Viareggio.

Tu odbywa się słynne wielkie święto karnawałowe: corso maskaradowe z korowodem wozów i maszkar, autobusów i karoc.

Aby zachęcić do wzięcia czynnego udziału w corcie i choć w części pokryć koszty najpiękniejszych i najbardziej pomyślnych wozów i maszkar przygotowano premie w ogólnej sumie 500.000 lirów.

FOTOGRAF PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9 (SFINKS) róg Wólcańskie

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe,

wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p.

po cenach b. niskich.

Plakat reklamowy na terenie całej Italji i 50 proc. indywidualne zniżki kolejowe sprrowadzają dziesiątki tysięcy osób, pragnących zdrowej zabawy i morskiego powietrza.

Po takich wiadomościach i zachętach czyż można nie dać się skusić?

Niedziela Zapustna. Wsiadamy do pociągu o świcie. Pora nek chłodny, deszczowy, mglisty. Paskudnie! Czy to nie szaleństwo?! Czuję się trochę nieswojo.

W przedziale wszystkie miejsca zajęte. Kilku młodzików i duże panienci z mamusią i ciocią (panna - włoszka nie wydała się z domu bez opieki).

Nie przeszkadza to wcale młodej, sympatycznej o puszystych włosach brunetce na małańki flircik, gdyż pod okiem (śpiącym) starszej osoby wszystko wolno.

W czasie kontroli biletów dyskretnie zerkam w prawo i lewo i ku wielkiej mej uciesze stwierdzam, że wszyscy mają bilety do Viareggio. Odetchnąłem spokojnie. A więc nie jestem osamotniony. Zresztą nad morze jedziemy dwie godziny. A nad morzem — chi lo sa — kto to wie?

Mijamy Pizę. Ulice pełne ludzi. Wszędzie nastrój karnawałowy, główni reżyserzy to studenci; ich dziwaczne, różnokolorowe pirogi, poobwieszane dziesiątkami znaczków metalowych, stanowią doskonale tło dla tej tradycyjnej zabawy.

Długi wąż kolejowy, wypełniony karnawałowiczami wypełnia powoli z olbrzymiego, po nurego dworca pizańskiego; sapie astmatycznie, głęboko wciąga powietrze jak przy treningu lekkoatletycznym, wreszcie szybkim oddech — niby finisz szybko biegacza. Mamy do przebycia 23 km.

W ciągu pół godziny jesteśmy w Viareggio. Miasteczko nie wielkie, ale bardzo czyste, posiada wielkie, wspaniałe sklepy przeznaczone dla turystów. Powietrze doskonałe: morze i dwa lasy sosnowe — królewski i miejski. Jest zupełnie ciepło. Viareggio wogóle należy do miejscowości o klimacie wyjątkowo ciepłym: średnia roczna +16 st. (zimą +9,4 st. C.).

Mijamy piękny, symboliczny pomnik ku czci poległych w ostatniej wojnie i szeroka, zazieleniona aleją kierujemy się wprost na corso. Z lewej strony morze, brzydkie dziś, szare, ale spokojne. Wzdłuż całego wybrzeża nowoczesne budynki kawiarniane z tarasami i urządzeniami kąpieliskowymi. Z prawej hotele i pensjonaty, m. in. pałacowy budynek kursału. — Wszystko razem robi wrażenie kąpieliska zakrojonego na europejską skalę.

Olbrzymia część tej alei zamknięta została na corso karnawałowe. Wejście za biletami. — Tysiące ludzi tłoczy się do kas, ale wszystko idzie sprawnie, szybko.

Jesteśmy w krainie wesołości, beztrudnego humoru. Na każdym kroku stoją wózki, gdzie nabyć można confetti, serpenty, rozmaite wyroby z papieru i „amunicję” do „walki na cukierki”. Ziemia jest kompletnie usiana papierkami, więc kroczymy miękko i wygodnie po tych zaimprovizowanych kobiercach karnawałowych.

Zabawa w całej pełni bawia się wszyscy bez wyjątku; starzy i młodzi, dzieci i ich rodzice, studenci i profesorowie, robotnicy i przemysłowcy — wszystkie stany i klasy społeczne.

Dziwnie pogodny nastrój opowiada tych ludzi, którzy zapomnieli o kryzysie i troskach dnia codziennego.

Kobiety w torbach płócienych, przepasanych przez ramie, dźwigają wielkie zapasy i nikomu nie pozostają dłużne. Bronią się dzielnie. Najwięcej odczuwamy bolesne „pociski” cukierkowe. W celu ochrony oczu większość paraduje w okularach z siatką na czarnej twarzy, niczem maski szermiercze.

Nieprzebrane tłumy przelewają się wzdłuż alei w obie strony. Wszystkie bez wyjątku tarasy kawiarniane wynajęte, wypełnione ludźmi, którzy także biorą czynny udział, ciskając wszystkimi efektami karnawałowymi. Chodzimy pod gradem słodczy z głowami wciśniętymi w kołnierza palta, a oczami wyszukujemy nowej ofiary. Olbrzymie wory confetti ledwo wystarczają na pokrycie tak wielkiego zapotrzebowania (kupcy łódzcy dawno już nie widzieli takiego sezonu!).

Punktualnie o godz. 14 i pół słychać strzał armatni. Oto sygnał monarszy Jego Królewskiej Mości Króla Karnawału 1934, powodujący spontaniczną eksplozję humoru.

Rozpoczyna się fantastyczny korowód wozów i maszkar. — Przed okiem rozbawionego widza defilują ucieleśnione pomysły wielkich artystów. Ta symfonia barw, mieszana ze śpiewem, muzyką i płasmi stwarza jakiś przedziwny cocktail artystyczny, od którego szumi, huczy w głowie, który upaja a jednak nie nuży.

Szesnaście wozów wielkich i małych, dwadzieścia grup maszkarowych i tyleż maszkar pojedynczych.

Udekorowane wozy ciągną pierwszy wóz: „Pociąg popularny”.

— Proszę państwa do wagonu!..

— Proszę wsiadać!..

— La Tribuna, il Giornale d'Italia!..

Zawiałowca stacji gestykułuje!

Podróżny biega!

— Bułeczki, kasztany, wino! Bagaże spadają na ziemię! Dzieci hałasują! Matki krzyczą!..

— Biszkopty, czekolada, woda mineralna!..

Tłum wrzeszczy, burzy się!.. Ktoś peha się.. drugi coś chwytta.. inny woła.. ów kłania się.. tamten śpiewa!..

Wszystkie najcharakterystyczniejsze epizody jazdy „pociągiem popularnym” na karnawał do Viareggio. Przecież to scena z życia.

Przypomnijmy sobie taki pociąg jadący latem, w niedzielę z Łodzi - Kal. do Kolumny. A jeszcze lepiej — powracający wieczorem do Łodzi!..

Groteskowe postacie tego ekstr. pociągu karnawałowego uzupełniają piękne widowisko. Zawiałowca stacji z czerwonym nosem od nadmiaru wina i z olbrzymim zegarem w ręku, chłopiec z bufetu o ślicznych

szach i z rozdziałoną gębą, przezorny pasażer z parasolem na dachu wagonu i przewracający ślipami, wreszcie nieodzowna postać palacza, oto najciekawsze maskary z „Pociągu popularnego”. A potem tłum... tłum rozkrzyczany, rozhałasowany!..

Słychać gwizd. Pociąg sapie, rusza naprzód!.. Zadudniła muzyka i ozwała się skoczna melodja, a w jej takt z wszystkich piersi wyrwa się piosenka, specajnie skomponowana na tegoroczny karnawał: „W królestwie wieszczek” (Nel Regno delle Fate).

W czasie przejazdu „pociągu” trwa między pasażerami a publicznością, bezustanna walka na confetti, cukierki, serpenty etc. Kilkadziesiąt boy'ów i girls nadaje temu widowisku charakter rewjowy.

— Viareggio! Wsiadać!..

Drugi wóz: „Piekiło XX wieku”. Kryzys w piekle! Nlema zgody... nieunikniona upadłość!.. Poco istnieje prawo?.. wynaleziono oszustwo... doskonałość osiągnięta przez mechanizm - maszynę została prześcignięta przez... mechanizm - człowieka!.. Jałowe interesy, ta kie dla... Minosa! Zgodnie z duchem czasu, mądre przekształca swoje królestwo na luksusowy Tabarin, aby... dostosować się do chwili bieżącej i aby załbysnąć olśniewającym splendorem swego wielkiego pomysłu.

Właśnie on, Minos, rozdaje bilety wejścia na wspaniałą balgala. Między licznymi gośćmi nie brak... Dantego, który tańczy z... Beatrice. Wirgiljusz dyryguje... jazzem. Plutos znajduje się w pobliżu bufetu i uważnie piecze kury oraz przygotowuje sandwiche... Haron zaś zamiast przewozić potępione dusze, urządza sobie miłe wycieczki parostatkiem!

Niesposób w niniejszej korespondencji opisać choćby pobieżnie wszystkie wozy i maszkar. Zajęłoby to zbyt wiele miejsca.

Punktualnie o godzinie 5.30 znowu strzał armatni obwieszcza odjazd Króla Karnawału i zakończenie korowodu. W oddali słychać jeszcze urywane słowa piosenki karnawałowej: „Radość mija i nie wraca... jutro, kto wie!..”

Wozy zatrzymały się. Plutos nie zdążył upiec ostatniej kury... Umilkły orkiestry, chóry... Zmęczeni artyści i statyści mieszają się z tłumem.

Powoli zapełniają się kawiarnie i restauracje. Zabawa przenosi się do wszystkich sal Viareggio. Znowu jest gwaro i wesoło.

Piękny i ciepły, prawie wiosenny wieczór miejscowości nadmorskiej zachęca nas do spaceru. Wszystkie lokale tryskają teraz potokiem pełnego światła, a wspaniałe wodotryski, mieniające się wszystkimi barwami tęczy i gustownie pomysłana iluminacja głównych ulic, wreszcie tysiące lamp Luna - parku z jego kolejkami, samochodzikami, karuzelami, zgiełkiem i hałaśliwą muzyką radjową — wszystko razem chwycy nas i odurza.

Zbyt wiele wrażeń tłoczy się i koncentruje naraz w umysł. Szalony dzień!

Nie więc dziwnego, że spacer po moło stanowi kojącą kurację dla rozigranych nerwów. Długo pas betonowy wyprowadza nas na pełne morze. Zmordowane płuca, pełne kurzu „karnawałowego” — pracują teraz ze zdwojoną sprawnością. Nabieramy świeżych sił. Z rozkoszą przyglądamy się migotliwemu światłu latarni morskiej, brylantowym ogniom bengalskim, dekorującym wciąż czarny szmat nieba i skapaniej w blasku lamp elektrycznych perle riwjerji liguryjskiej.

— Viareggio, ty o każdej porze roku umiesz odśpiewać swoją piosenkę!..

Wracamy do miasta. Mijamy kilka kawiarni na moło, podziwiamy apetyt amatorów świeżych ostryg i rybaków, zarzucających sieci.

Jesteśmy znowu w centrum. Znowu główne ulice wypełnione tłumami. Znowu confetti, serpenty!..

W pięknej sali kursału rozpoczyna się właśnie wspaniały bal maskowy.

Mijamy szybko ulice i pod gradem „pocisków” cukierkowych i udajemy się na dworzec aby w kilka godzin później znaleźć się znowu we Florencji.

Henryk Zys.

KINO

PALACE

PRZEKAZ

Dziś i dni następnych!

Nie zawiedzi się nikt
na pięknym filmie austriackim

Świat należy do ciebie..!

z sławnym tenorem
Józefem Schmidt'em
i pocięsznym
Szöke Szakall'em

Całkowicie śpiewany i mówiony w języku niemieckim!
Dziś początek o godz. 4-ej

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowo Miejska 15); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); r. Kłupta (Kątna 54); L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

ŁÓDŹ FUNDUJE SAMOŁOT. — W związku z obchodem 10-lecia Zjednoczenia spółdzielczości, koło łódzkie postanowiło zebrać odpowiednie fundusze na zbudowanie samolotu pod nazwą „Spolem”. Budowa tego samolotu ma się rozpocząć w najbliższym czasie tak, aby samolot ten mógł wziąć udział w międzynarodowym rajdzie lotniczym, który, jak wiadomo, odbędzie się latem roku bieżącego w Warszawie.

Dla zasilenia funduszy na budowę samolotu odbył się w dniu wczorajszym w sali teatru popularnego poranek muzyczny - wokalny

Kierownicy „Inturistu” w Łodzi

Wczoraj wieczorem przybyli do Łodzi generalny dyrektor na Polskę i państwa nadbałtyckie „Inturistu” p. T. Świdorski i kierownik „Inturistu” w Warszawie dr. Spiegel, którzy zamierzają zorganizować na terenie naszego miasta szereg wycieczek do Rosji sowieckiej. — Goście zabawią w Łodzi kilka dni.

Straszny wypadek na przejeździe kolejowym w Retkini

O godzinie 21.15 na przejeździe kolejowym w Retkini miał miejsce straszny wypadek.

Wozem, zaprzężonym w dwa konie jechał właściciel Fryderyk Grenich (Podmiejska 5) oraz 28-letni Rudolf Barez (Szara 16).

W momencie gdy wóz znalazł się na niezabezpieczonym przejeździe kolejowym, od strony Pabjanic nadjechał w pełnym pedzie pociąg osobowy nr. 5518, zdążający na stację Łódź - Kaliska.

Lokomotywa pociągu wpadła na wóz, rozbijając go na drobne szczątki. Grenich został wyrzucony z wozu; znaleziono go z rozprutym brzuchem oraz potłamanymi kończynami.

Łódź załamał się pod trojgiem dzieci

W dniu wczorajszym o godz. 13-ej w parku Źródlika miał miejsce wypadek, który miał nie zakończyć się śmiercią 3-ech chłopców.

Na stawie w parku swego czasu urządzona była ślizgawka, która jednak ostatnio wskutek odwilży i osłabienia powłoki lodowej nie była dostępna dla użytkowników.

Wczoraj trzech chłopcy weszli na lód i gdy znaleźli się na środku lód załamał się i wszyscy wpadli do wody. Przechodzący niedaleko Waclaw Marcinkowski (Odyńca 50) z narażeniem życia wskoczywszy do wody zdołał wydobyć tonących, z których dwaj dawali już słabe

Czyś złożył już ofiarę na fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą?

Grand-Kino Dziś poraz ostatni!

Krwawa tragedia przy ul. Łąkowej
Postrzelił narzeczoną i jej ojca, i sam pozbawił się życia

W dniu wczorajszym na posesji przy ul. Łąkowej 22 rozegrała się

krwawa tragedia. 24-letni Franciszek Kaczyński (Zamenhofska 24) wystrzelił z rewolweru ranił śmiertelnie swą narzeczoną 20-letnią Helenę Trojanowską (Łąkowa 22), oraz jej ojca Wojciecha Trojanowskiego, poczem wystrzelił z rewolweru pozbawił się życia.

Tę sprawę przedstawia się następująco:

W domu, przy ul. Łąkowej nr. 22 znajduje się warsztat ślusarski Romana Klingiera. W

warsztacie praktykował, a następnie pracował jako czeladnik ślusarski Franciszek Kaczyński.

W tejże posesji w oficynie na pierwszym piętrze zamieszkuje kłacz 47-letni Wojciech Trojanowski,

z córką Heleną, krawcową z zawodu. Przystojna krawcowa przypadła do gustu czeladnikowi ślusarskiemu, który ze swej strony nie był jej również obojętny. Spotykali się często, a nawet w tajemnicy przed rodzicami

zareczyli się.

Stary Trojanowski, który dla córki upatrywał innego męża, był przeciwny małżeństwu z Kaczyńskim.

W nocy z soboty na niedzielę Kaczyński pracował do godziny 6 rano, a następnie u dał się do swego mieszkania, gdzie się umył i przebrał. Następnie zjawił się znów na posesji przy warsztacie.

Najwidoczniej spotkanie było zgóry między narzeczonymi umówione.

Trojanowski spostrzegł przez okno, że córka rozmawia przy ubikacji z Kaczyńskim, w zdenerwowaniu wybiegł na podwórce i zaczął wymyślać Kaczyńskiemu, a następnie udeżył go.

W tym momencie Kaczyński wy dobył rewolwer i strzelił dwa razy do Trojanowskiego a następnie raz do Heleny Trojanowskiej.

Gdy oboje padli skrwawieni, sądził że ich zabił. Wybiegł na chodnik przed dom i wsadziwszy hufę rewolweru w usta jednym strzałem pozbawił się życia.

Przybyli na miejsce lekarz pogotowia stwierdził u Heleny Trojanowskiej ranę postrzałową klatki piersiowej w okolicy serca, a u Trojanowskiego ranę postrzałową brzucha i lewego biodra. Oboje przewiezieni zostali do szpitala.

Trupa Kaczyńskiego na noszach przeniesiono do pobliskiego prosekutorjum. (a)

Burzliwy wiec endecki

Wiele osób rannych, pobitych i aresztowanych

Na dzień wczorajszy zwołane zostało przez Stronnictwo Narodowe t. zw. Unję Odrodzenia Narodowego wielkie zgromadzenie do sali Helenowa o godz. 10 e; rano.

Na zgromadzenie to przybyło kilkaset osób.

Po otwarciu zgromadzenia zaczął przemawiać jeden z mówców i wskazał na nadużycia, jakie dzieją się w stronnictwie, oraz poruszył nieprawne pobieranie pensji niewyliczanie się z grosza publicz

nego itp. Na sali zapanowała nie opisana panika. Zgromadzeni po zjeli się wzajemnie bić, inni zaś tłoczyli się do drzwi. Nastąpiła interwencja policji, która rozwiązała zebranie.

SALI FILHARMONJI
tel. 213-84
W środę przyjeżdża do Łodzi
genjalny skrzypek
Józef Szigeti

Szigeti

Dziś, 8.45 w nowym wytwornym gmachu Teatru

Rozmaitości

Cegielniana 27 (dawn. Teatr Miejski)

komedja muzyczna

No, No, Nanette

Ceny biletów od zł. 1.— do 4.25
Kasa czynna od 11—2 i od 5 pp.

Skuteczność różnych rodzajów w reklamach:	
Reklama prasowa	44,1%
Wystawy okienne	31,1%
Reklama świetlna	24,9%
Plakaty	19,9%
Reklama tramwajowa	10,6%
Reklama kinowa	3,1%
Reklama na wozach firm.	2,1%
Reklama radjowa	1,7%
Pokazy	0,4%

(według badań prof. Moede, kierownika berlińskiego instytutu psychotechnicznego).

Na pobojuwisku zastano wiele osób poranionych lub poturbowanych.

Wezwane pogotowie udzieliło poszkodowanym pierwszej pomocy. Wśród poranionych znaleziono w kałuży krwi 32-letniego Eustachego Wagnowskiego.

Odnosił on kilka ran tłuczonych i kłutych w klatkę piersiową i głowę; w stanie groźnym przewieziony został do pobliskiego szpitala Poznańskich.

Organa policyjne zatrzymały kilkunastu osobników najbardziej agresywnych.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś w poniedziałek komedja Wroczynskiego „Koblety i interesy”.

We wtorek, środę i czwartek komedja Devala „Towarzysz”.

TEATR POPULARNY.

Dziś w poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. operetka „Szczęśliwej podróży”.

Teatr żyd. w Sali FILHARMONJI

Narutowicza 20. — Tel. 213-84

Dziś, w poniedziałek, o g. 9.15 wiecz. ciesząca się niesłabnącym powodzeniem komedja muzyczna w 3 akt.

Oj, Ameryka!

z udziałem znakomitych ameryk. gwiazd

MAE SCHÖNFELD i IRVING JACOBSON

Ceny miejsc popularne od 70 gr. do zł. 2.20.

DZISIEJSZE KONCERTY.

Twórczość, przedwzecznie zmarłego, wybitnego kompozytora polskiego, Eugenjusza Pankiewicza, należy do niesłusznie zapomnianych.

PROFESOR

Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.

WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE

ul. Traugutta Nr. 12 prawa oficyna, III p

Ona Freda Gary Gary kocha!!
Jedna d dwóch i Dwoje a jednej

GARY COOPER, FREDRIC MARCH i MIRIAM HOPKINS

w najlepszej komedji filmowej świata realizacji

Ernesta Lubicza

„SZTUKA ŻYCIA”

Nadprogram: Wizyta min. Becka w Moskwie. Krwawe rozruchy w Wiedniu.

Początek o godz. 4-ej

Grand-Kino Dziś poraz ostatni!

Uboga niedziela sportowa

Tylko dwa mecze piłkarzy w Łodzi

Sportowcy łódzcy nie wykazują większej inicjatywy, to też niedziela ubiegła była niezwykle uboga pod względem imprez. Odbyły się zaledwie dwa mecze piłkarskie, przy czym jeden z nich a mianowicie Makabi — Widzew dał dość nieoczekiwany wynik.

MAKABI — WIDZEW 5:3 (3:1)

Makabi sprawiła niespodziankę. Mecz odbył się na rozmożliwym terenie, niezwykle ciężkim do gry, to też przedziej oczekiwano zwycięstwa fizycznie silniejszej drużyny robotniczej Tymczasem skład Widzewa o słabiony kilkoma graczami rezerwowymi nie mógł sobie poradzić z dobrze zgranym przeciwnikiem. Widzew wystąpił bez Głogowskiego, Jaskuły, Czyżkowskiego i Bończyka, a po zatem słabą formę wykazał bramkarz, następnie Małek w pomocy i Uptas w ataku. Te słabe punkty Makabi potrafiła wykorzystać. W pierwszych minutach grał w ataku Widzewa Bałzewski, następnie jednak ustąpił miejsca Tsadykow. Makabi grała tym razem z Pomerancenblumem i Basinem, atakowała stale i częściej strzelała. Bramki dla niej uzyskali Librach, Cynaderka, Freidenreich i Chumec po jednej. Dla Widzewa padły trzy bramki ze strzałów Nowiszewskiego, Uptasa i Wióbla. Sędziował p. Grajwoda.

UNION TOURING — W.K.S. 0:0

Wbrew zapowiedziom Union - Touring wystąpił w zdekomputowanym składzie, a przedewszystkiem nie widzieliśmy obiecywanego Świętosławskiego. W zespole wojskowych poraz pierwszy wystąpił pożytkany jeszcze w roku ubiegłym były gracz Orkanu Pawlak, który temu na skutek przepisu o karencji nie wolno było grać dotychczas. Zawody zakończyły się wynikiem bezbramkowym, pomi-

mo, że przeciwnicy mieli wiele okazji do zdobycia bramek. — Słabo grały linie napastnicze i w korzystnych sytuacjach zawodziły. Pierwsza połowa należała do Union - Touring, natomiast w drugiej części strona atakująca był W.K.S. Wobec słabej gry napastników nie trudno było wyróżnić się obrońcom i bramkarzom. Naogół był to mecz nieciekawym. — Prowadził go p. Stępień.

Dwie drużyny łódzkie grały w dniu wczorajszym w Pabjanicach. Gościł tam zespół Strzeleckiego K. S., który odniósł wysoke zwycięstwo nad Sokolem. Końcowy wynik meczu 6:2 (2:0) dla łódzian, którzy przez cały czas gry mieli kompletną przewagę. Drugi mecz rozegrały drużyny Wimpy i Kruschendera. Również to spotkanie zakończyło się przekonującym zwycięstwem drużyny łódzkiej 5:1.

Ligowcy na boisku

Rekordowe zwycięstwo Ruchu.—Kłęska Garbarni na Śląsku

Drużyny ligowe przygotowują się do sezonu mistrzowskiego i próbując formę zawodników rozgrywają obecnie mecze towarzyskie. Jedyny wyjątek stanowi wicemistrz ligi łwowska Pogoń, która ze względu na nieodpowiednie warunki atmosferyczne i terenowe skazana jest jeszcze jakiś czas na bezczynność.

W Poznaniu ligowa Warta grała z miejscowym HCP, wygrywając 3:0.

W Krakowie. Mecz Wisła z Krowodrzą zakończył się zwycięstwem ligowców w stosunku 3:0 (2:0). Cracovia grała na wody z katowicką Pogonią. — Mecz ten zakończył się zwycięstwem Cracovii 3:1 (2:0) dla której bramki uzyskali Kossak i Długołęcki.

Wielką niespodzianką sprawiła Garbarnia. Bawiła ona w Lipinach, gdzie walczyła z mistrzem okręgowej ligi śląskiej Naprzodem. Krakowianie nie znali wysokiej porażki w stosunku 4:8 (2:3). Już sam wynik wskazuje na nienormalny przebieg zawodów. W pierwszej połowie Garbarnia była równorzędnym przeciwnikiem i dotrzymała placu boju, po przerwie jednak kompletnie o-

padła na siłach i Naprzód dzięki lepszej kondycji fizycznej swych graczy całkowicie oparował boisko. Mistrz Polski Ruch grał mecz towarzyski z Orłem, odnosząc dwucyfrowe zwycięstwo w stosunku 14:3.

W Warszawie Legja w sobotę pokonała Gwiazdę 7:2 (3:1). Warszawianka — Orkan 8:1

Otwarcie kobiecego obozu treningowego

Dzisiaj rozpoczyna się pierwszy treningowy lekkoatletyczny obóz kobiecy na Bielanych w Centralnym instytucie wychowania fizycznego.

Obóz ten ma na celu przygotowanie zawodniczek do IV światowych igrzysk kobiecych w sierpniu r. b. w Londynie.

W lipcu odbędzie się drugi ostateczny obóz treningowy.

Na obóz obecny przyjechało 16 czołowych lekkoatletek polskich. Brak jedynie Alińskiej z Poznania i Orłowskiej z Król Huty. Kierownikiem obozu jest kpt. Józef Baran a trenerem p. Cejzik.

Program prac na obozie obejmuje zaprawę marszową i gimnastyczną w godzinach przedpołudniowych, specjalne treningi w skokach, biegach i rzutach w godzinach popołudniowych.

Zawody lekkoatletyczne w Poznaniu

W dniu wczorajszym odbyły się w hali sportowej w Poznaniu zawody lekkoatletyczne przy udziale czołowych zawodników lokalnych. Najlepsze wyniki były następujące: Jasińska w rzucie kulą uzyskała 11 23 mtr., Zakrzewski skoczył o 100 cm, tyczeo 3.50 mtr. i w biegu na 3 km Jakubowski uzyskał czas 10.08 min.

Mecze bokserskie w kraju

W drużynowych meczach bokserskich w kraju, które odbyły się w dniu wczorajszym w Warszawie Polonia zremisowała z Gwiazdą 7:7. Na meczu tym Rohole (Gw.) pokonał na punkty Kazimierskiego i Pastuszak zremisował z Kenigswinem (Gw.), początem w meczu bokserskim YMCA pokonała Skrę 13:3; najciekawszą walką tego meczu było spotkanie Ożarek — Głowa — ki, które zakończyło się zwycięstwem punktowym Ożarka. W meczach bokserskich we Lwowie Iechja pokonała Rekord 12:1 i Hasma zremisowała ze Świątą 8:8.

Eliminacje piłkarskie

Trzy mecze o mistrzostwo świata

W dniu wczorajszym odbyły się w Europie aż trzy spotkania eliminacyjne o mistrzostwo piłkarskie świata.

NIEMCY — LUKSEMBURG 9:1 (5:1).

W LUKSEMBURGU rozegrano mecz między państwowy mecz Luksemburg — Niemcy zakończony wysokim zwycięstwem reprezentacji niemieckiej w stosunku 9:1. Zwycięstwo to Niemcy odnieśli bez trudu, gdyż przeciwnik ich był gorszy o klasę. Do przerwy wynik brzmiał 5:1. Mecz ten był

jednocześnie setmem spotkaniem państwowej reprezentacji niemieckiej. Zawody rozegrano w obecności 12 tys. widzów.

HOLANDJA — BELGJA 9:3 (4:1).

W AMSTERDAMIE w meczu o mistrzostwo świata zmierzyły się reprezentacje Holandji i Belgji. Mecz ten zakończył się sensacyjną klęską piłkarzy belgijskich. Reprezentacja Holandji odniosła wysokocyfrowe zwycięstwo w stosunku 9:3 (4:1) mając przez cały czas przewagę. Wyróżnili się niezwykle skuteczną grą napastnicy zwycięzców. Mecz ten zgromadził 30 tysięcy widzów.

SZWAJCARJA — FRANCJA 1:0.

W PARYŻU gościła piłkarska reprezentacja Szwajcarii, która rozegrała międzypaństwowe spotkanie z Francją. Mecz ten po niezwykle zaciekłej i obustronnie twardej nieustępliwej grze zakończył się nieznacznym zwycięstwem Szwajcarii 1:0.

NA BOISKACH ZAGRANICZNYCH.

WIENIEŃ. W mistrzostwach piłkarskich Wiednia Wacker pokonał Rapid w stosunku 4:3, Admira wygrała z Hakoahem 5:2.

BUDAPESZT. — W rozgrywkach o mistrzostwo Wegler Ujpesti zremisowało z Hungarią 1:1.

PRAGA. Mecz Kladno — Sparta zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Kladna 5:1.

BIAŁOGRÓD. — W obecności 6 tysięcy widzów drużyna TSC. Jugosławia wygrała ze Slawia (Sofja) 4:1.

Nasi piłkarze w Czechosłowacji

Czesi zabiegają o polskie zespoły

BRNO, 11 B. (PAT) — Pierwsza połowa kwietnia r. b. stoi w Czechosłowacji pod znakiem polskiej piłki nożnej. W pierwsze dwa dni kwietnia (święta Wielkanocne) gościć będzie w Czechosłowacji Garbarnia, która zmierzy się ze Slovanem lub SK Morawską Ostrawą w Mor. Ostrawie, a nazajutrz w Brnie z Zidenicami. 7 kwietnia gościć będzie reprezentację Górnego Śląska, która rozegra spotkanie z reprezentacją Moraw. 8 kwietnia — ślązacy grać będą

w Hradcu Kralowem z reprezentacją Wschodnich Czech.

15 kwietnia w Pradze miał być miejsce rewanżowe spotkanie Polska — Czechosłowacja o mistrzostwo świata.

Charakterystycznym jest, że czesi zabiegają o sprowadzenie do siebie drużyn polskich przed meczem Polska — Czechosłowacja. W razie bowiem, gdyby reprezentacja Polski przegrała, akcje naszych piłkarzy spadłyby znacznie, a zainteresowanie publiczności — zmalałoby.

LTC. rządzi czeskim hokejem

Dorazil musi być zrehabilitowany

W hokeju czeskim zapanowała niezdrowe stosunki samowładztwa i protekcjonizmu. Całą Czeską Unją Hokejową zarządził klub — LTC. Praga.

Praga czeska domaga się oczyszczenia atmosfery i unormowania stosunków. Chodzi przedewszystkiem o zrehabilitowanie zdyskwalifikowanego Dorazila (zarzucono mu nieetyczne zachowanie na niedawnych mistrzostwach świata w Medjolanie). Ponadto prasa do-

maga się wyjaśnienia niepowodzeń medjolańskich i ukarania rzeczywistych winowajców.

Najciekawszym jednak jest fakt, że LTC. wyeliminowane w półfinale tegorocznych mistrzostw, mimo to — zdobyło tytuł mistrzowski. W ostatniej chwili przyznano drużynie L. T. C. prawo startowania w finale, jako mistrzowi z r. ub. Jednak uchwała taka zapadła wcześniej, niż... zdobycie tytułu mistrza za rok ub.

Ankieta Z. Z. S. w sprawie sportu w szkole

Zarząd związku Pol. Zw. Sp. postanowił zwrócić się do wszystkich zagranicznych komitetów olimpijskich z prośbą o doniesienie zarządowi Z. Z. S. jak została rozwiązana w danym kraju sprawa stosunku władz do młodzieży szkolnej jeśli chodzi o sport i czy młodzież szkolna może należeć do klubów sportowych.

Marsz drużynowy Sulejówek—Belweder

W dniu 19 b. m. z okazji imienin marszałka Piłsudskiego odbędzie się doroczny tradycyjny drużynowy marsz Sulejówek — Belweder na trasie 26 km. Pierwszy etap marszu obejmuje trasę Sulejówek — Rembertów, gdzie odbędzie się strzelanie, a drugi etap odbędzie się na trasie 20 km. Rembertów — Belweder. Meta marszu to runda belwederskiego. Do marszu zgłosiło się 88 drużyn.

Propaganda sportu

w aktualnej audycji „Polskiego Radja”

W aktualnych programach audycji Polskiego Radja znajduje się pozycja, która niewątpliwie zainteresuje wszystkich sportowców, miłośników sportu, a przedewszystkiem jego przeciwników. Pozycja ta dotyczy specjalnej audycji sportowej Polskiego Radja, która wspólnym wysiłkiem wszystkich rogołni polskich zostanie na dana dn. 17 marca o godz. 20-ej.

Program audycji sportowej jest pomyślany w ten sposób, aby nawiązać jaknajściślejszy kontakt sportowców z radjem. Na wstępie audycji dyrektor programowy Polskiego Radja, min. Franciszek Pułaski wygłosi krótką prelekcję na temat: „Co Polskie Radjo zrobiło i co zamierza uczynić dla propagandy sportu?” Po przemówieniu głos zabiorą przedstawiciele centralnych i prowincjonalnych władz sportowych, którzy wypowiedzą się w sprawie korzyści, wpływających z kontaktu z współpracą sportu z radjem.

Specjalną atrakcją tej audycji będzie to, że przedstawiciele władz sportowych będą mówili nie tylko z Warszawy, ale również z Krakowa, Katowic, Poznania, Łodzi, Lwowa i Wilna. Połączenie tych wszystkich przemówień w ramach jednej 25-minutowej audycji stworzy konkretny obraz współpracy Polskiego Radja ze sportem.

Na wstępie zauważyliśmy, że sportowa audycja Polskiego Radja zainteresuje również wrogów sportu. Twierdzenie to nie jest bezpodstawnym, gdyż wrogowie sportu znajdują w tej audycji szereg uwag, które z antagonistów sportu uczynią miłośników kultury fizycznej, wychowania fizycznego i turystyki. Radjo bowiem w działalności swojej opiera się przedewszystkiem na wartościach wychowawczych kultury fizycznej, tępiąc narówni z wrogami sportu wszystkie ujemne objawy, jakie sport wywołuje.

Referat sportowy Polskiego Radja, organizując specjalną audycję sportową, stara się pozyskać dla niej najwybitniejszych przedstawicieli życia organizacyjnego sportu polskiego. W pierwszym szeregu organizatorzy audycji zwrócili się do wiceprzewodniczącego naukowej rady wychowania fizycznego gen. St. Rupperta, dyrektora P. U. W. F. i P. W. pułk. dypl. Wł. Kilińskiego oraz do prezesa Z. Z. pułk. dypl. J. Urycha, którzy przyrzekli swój udział w specjalnej audycji sportowej Polskiego Radja.

Po zakończeniu audycji we wszystkich rozgłoszeniach Polskiego Radja odbędzie się dyskusja nad działalnością sportową P. R. W dyskusji wezmą udział przedstawiciele klubów i związków sportowych, oraz prasy sportowej.

Odezyty radiowe

Odwiedzanie się i goszczenie nawzajem, jest tak stare, jak historia człowieka. Już pewnie w czasach jaskiniowych składano sobie wizyty, dzielono się posiłkami, opowiadano wrażenia z łowów i sprostowania co do możliwych ulepszeń bytu i pracy. Opowiadano sobie potem rzeczy wesołe, dzielono się dobrem słowem. Tak samo i dziś, po dawnemu, serce ludzkie ląkać dobroci, wymiany myśli w towarzystwie bliźnich. Tego właśnie powin na dostarczyć dobrze zrozumiana gościnność — o której opowie w radjo w dn. 15.III o godz. 16.40 p. Marja Romanowa.

Sytuacja rynku pracy w Polsce; przeludnienie wsi, bezrobocie miejskie, obciążenie dochołu społecznego utrzymaniem bezrobotnych, stwarzająca konieczność wciągnięcia sił wolnych roboczych do pracy, jako warunek zwiększenia spożycia wewnętrznego i wzmocnienia wytwórczości. W myśl tego planu rozwinię swój odczyt p. t. „Budujemy” p. M. Kaczorowski o godz. 18.00, podkreślając rozwój celowy ruchu inwestycyjnego jako fragmentu programu gospodarczego Polski.

W dn. 16.III o godz. 18.00 wizytator, p. Stefan Dancowicz podejmie w swej prelekcji zasadnicze za gadnicze w dziedzinie wychowania młodzieży, a mianowicie — środowisko, w jakim się obracają nasi przyszlci obywatele, skąd czerpią przekonania i zasady, kierujące nimi w ich późniejszym życiu. Po ważną i niezastąpioną rolę ma tutaj do spełnienia szkoła powszechna, prostująca i wygładzająca wszelkie krzywiżny wychowania młodzieży. Na te tych dwóch problemów rozwinięta będzie powyższa prelekcja. (r)

Nie odwiedzajcie chorych na tyfus brzuszny, gdyż tyfus jest chorobą zaraźliwą

Dziesięć przykazań radjosluchacza

„Zle czynisz, jeżeli chwaliśz — gorzej, jeżeli ganisz rzecz, której dobrze nie znasz”.

LEONARDO DA VINCI.

Aby ułatwić nowym — a częściej wo i starym — słuchaczom radjowym właściwe ustosunkowanie się do spraw radjofonii, zebrałiśmy poniżej dziesięć dobrych rad, które, naszym zdaniem, powinny przyczynić się do większego zbliżenia słuchawek i głośników z mikrofonem radjowym.

RADA PIERWSZA.

Pamiętaj, zanim zaczniesz korzystać z radja, abyś zgodnie z obowiązującymi przepisami zarejestrował się, jako abonent, w najbliższym urzędzie pocztowym. Nie zajmie to wiele czasu, a umocni cię w prawach legalnego radjosluchacza. Korzystający bezprawnie z radja okradają skarby państwa, który ściągają opłaty radjofonizacji i jest poważnym akcjonariuszem „Polskiego Radja” — okradają „Polskie Radjo”, hamując jego dalszy rozwój techniczny i programowy — okradają zatem również ogół radjosluchaczy, narażając się jednocześnie w razie wykrycia na wysokie grzywny i karę więzienia.

Z tej pierwszej rady wypływa i wiąże się z nią logicznie:

RADA DRUGA.

Tęp radjopajęczarstwo.

Tęp je wszędzie — w najbliższym otoczeniu, wśród krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. Tęp je w interesie państwa, w interesie kultury, w interesie radjofonii polskiej, w interesie własnym. Zwalczaj je przede wszystkim — własnym przykładem.

RADA TRZECIA.

Dobrze namyśl się przy wyborze odbiornika radjowego. Kupujesz go na długie lata, a może i na całe życie. Pragniesz w jego „osobie” wprowadzić pod swój dach najlepszego przyjaciela — wystrzegaj się więc przyjaciół fałszywych, a zwła-

szcza takich, którzy zbyt wiele obiecują. Pamiętaj, że odbiornik, który odbiera na głośnik cały świat, istnieje tylko w teorii, oraz w bujnej imaginacji sprzedawcy. Jeżeli więc nie jesteś zamożny, kup raczej doskonały „Detefon”, niż kiepski odbiornik lampowy.

RADA CZWARTA.

Jeżeli źle słyszysz audycje, które jeszcze niedawno przez ten sam odbiornik odbierałeś zupełnie dobrze, nie wiń o to radjostarję, lecz przede wszystkim szukaj wady w lampie, antenie, lub uziemieniu,

względnie wyczyść kryształek eterem i szukaj w nim cierpliwie najczulszego punktu. Staraj się też zapoznać z elementarnymi podstawami techniki radjowej, słuchając pilnie „Technicznej skrzynki pocztowej”. Pozwoli ci to naprawiać drobniejsze uszkodzenia, względnie ostrzeże cię przed wyzyskiem niesumiennych pseudo-techników, pasyżujących na naiwności radjosluchaczy.

RADA PIĄTA.

Nie bądź nigdy „dzikim radjosluchaczem” t. j. takim, który na chybi - trafi włącza głośnik lub nakłada słuchawkę. Radjo jest wprawdzie dla wszystkich — nie dla wszystkich jednak przeznaczona jest każda audycja.

Przeglądaj więc pilnie programy, które znajdziesz w dziennikach, względnie słuchaj programów, które są ogłaszane codziennie przez speakerów radjowych — i z programów tych wybieraj odpowiednie dla siebie audycje.

RADA SZÓSTA.

Jeżeli jesteś uposobiony do słuchania audycji poważnej, a właśnie w tej chwili radjostacja nadaje muzykę lekką — albo odwrotnie — zaniń niesłusznie i zbyt

zirytniesz się z tego powodu, zastanów się, że przecież z wszelką pewnością właśnie to, co się tobie nie podoba, zachwyca innych radjosluchaczy.

To, czego pragniesz, radjo nadawało godzinę temu, lub nadawać będzie za godzinę.

RADA SIÓDMA.

Jeżeli jesteś mieszkańcem miasta, nie zazdrość radjosluchaczom - rolnikom tych paru godzin specjalnego programu, które im „Polskie Radjo” co tydzień poświęca.

Polska jest krajem wybitnie rolniczym

i m. in. od intensywnego używania nawozów sztucznych zależy nie tylko byt polskiego rolnika, ale i twój własny.

RADA ÓSMA.

Nie kwap się z wyłączeniem radjostacji miejscowej, lecz zanim wyruszysz na radjowy spacer po Europie, porównaj programy. Zagranica dawno już przeżyła szczyt szlwie tę „wietrzna osep” radjosluchaczy.

RADA DZIEWIĄTA

wypływa logicznie z rad poprzednich. Obowiązkiem każdego polskiego radjosluchacza, który docenia olbrzymie znaczenie oświatowe, kulturalne, wychowawcze i państwowe radjofonii, jest współpraca z nią. Winien on

propagować radjo w swoim otoczeniu,

zachęcać do niego przyjaciół, kolegów i znajomych.

RADA DZIESIĄTA.

Jeżeli pragniesz zrobić przyjemność komuś z najbliższych, podaruj mu odbiornik radjowy.

Odbiornik to dar idealny, który codziennie będzie mile przypominał ofiarodawcę, przynosząc obdarowanemu na falach radjowych muzykę, śpiew i żywe słowo. (r)

Feljetony radiowe

Sprawa bezrobocia wśród pracowników umysłowych jest obecnie sprawą palącą, gdyż liczba 177.000 bezrobotnych pracowników umysłowych jest zatrważająca. A jednakże posady są, tylko trzeba umieć je wyszukać, należy ją się każdej pracy, która się spotyka. O tym właśnie pragnie mówić do radjosluchaczy p. Kazimierz Jabłowski w radjo dn. 14.III o godz. 20.45, pragnąc jednocześnie zapoznać ze sposobem szukania pracy zarobkowej.

Znakomity krytyk p. Stanisław Adameczewski w dniu 16.III w przebiegu koncertu symfonicznego z filharmonii warszawskiej, zabierze przed mikrofonem głos w feljetonie p. t. „Rylec i świder”, w którym omówi ostatnie studia Parandowskiego i Trzykowskiego. (r)



USTRIECHNI SIĘ CIERPIENIA WOJAZERA.

Do firmy „Solowiejszyk i Syn” przychodzi jakiś komiwojażer i zwraca się do młodego człowieka, stojącego za ladą:

— Czy mógłbym się zobaczyć z szefem?

— Szef nie przyjmuje komiwojażerów.

— Nie bądź pan dzieckiem, wpuść mnie pan... Dam panu dziesięć złotych.

— Dziesięć złotych? Mało! Dwa-dziesiąt.

— Niech będzie piętnaście.

— Dobrze. Ale nawet, jak szef nie nie kupi?

— Nawet jak szef nie nie kupi. Masz pan piętnaście złotych.

Młody człowiek chwycił pieniądze i szefem? — pyta komiwojażer.

— Naturalnie.

— Gdzie on jest?

— Tu! Ja jestem szefem!

EWA MAAG

Mezyczyna z fantazją

Spotkali się trzy razy. Poraz pierwszy spotkali się w drodze ku bramie. Nagle oberwanie chmury zapędziło ich — każde z nich skądinąd — w szeroko rozwarte ramiona na sieni, po której hasał przeciąg. Pierwsze chwile wypchnięty marsowe tony i surowa spojzenia ku niebu z pytaniem o pogodę. Kiedy jednak w ciągu dalszych pięciu minut wciąż jeszcze kropki deszczu podrygiwały na chodniku, zaczęli się zajmować otoczeniem i zauważyli się nawzajem. Stało się to równocześnie (jak się zdaje, Lena spostrzegła go od pierwszej chwili).

— Miła, smukła dziewczeczka — stwierdził on.

— Miły męski typ — pomyślała ona.

A ponieważ odznaczała się dobrą manierami, a przygodnie miała również napady wstydlivej skromności, nie zwracała więcej ku niemu głowy, mimo, albo właśnie wskutek uporczywego jego spojrzeń. Potem dwie kobiety z torbami na zakupy wcisnęły się do bramy; potem wsunęła się jeszcze parka. W ten sposób intymność stała we dwoje spaliła na panewce.

Poraz drugi zauważyli się w foyer teatru. On w smokingu oparty był o lustro, z programem w ręku, z monoklem w oku i ze sceptycznym wokół kąta ust stał tak, a obok niego przechodziły kobiety. Mezyczyna nie dostrzegła wcale. Lena w długiej czarnej sukni przechadzała się, rozmawiając żywo z Robertem. Nie mówili o sztuce, zupełnie blabej, ale czytali drobne

złotliwe uwagi na temat bliźnich. Rozdawała tzw. „ordery”: „Oto nadchodzi Queen”. Albo: „Cleo de Merode”, albo też „Chciałaby chętnie - wamp.”

— Kobieta ta wygląda bardzo przyzwoicie! Czemuż chcesz właśnie — powiedział Robert. Sprzeciwiał się szczerze, obętnie, bo zbywało mu fantazji.

Wtem Lena skrzyżowała spojrzenie ze wzrokiem mezyczyny, oparł się o lustro. Poznała go natychmiast. On poznał ją w dwie sekundy później.

— Straszliwa rzecz, monokl! Przystojniejszy jest jeszcze niż przyjechałam — zarejestrowała.

On pomyślał tylko:

— Do krośset...!

Poraz trzeci sprawa stała się już śmieszna. Lena siedziała w tramwaju rozragniona i zdenerwowana. Przeglądała się w szybce naprzeciwko i nabrała przekonania, że linja jej podbródka i ust jest wybitnie klasyczna. Drobną pociecha w bólu; przed chwilą właśnie z Robertem posprzeczała się bardzo poważnie.

— Niema sensu, chciać zrobić go innym niż jest — myślała zrezygnowana. — Nie rozumiem, że czło-wiekowi, z którym żyje się w przyjaźni, trzeba się zwierzać i dawać mu coś. Zawsze zdaje mi się, jakoby siedział obok, przy mnie... Żadnego ciepła, żadnej czułości... Żadnej wyobraźni. Właściwie należałoby zerwać z nim. Ale żyć samej tak trudno...

Wysiadła. Na dworze deszcz lał strumieniami w metnem świetle

najbliższej latarni widziała, jak deszcz pada skośnymi strugami. Było rzeczą niemożliwą odbyć piechotą choćby kilka kroków. Takśwka. Królestwo niebieskie za taksówkę! Na rogu skręciło coś czarnego, dwie latarki błysnęły w oddali. Lena rzuciła się ku pojazdowi, z impetem otworzyła drzwiczki, wsiała... i nagle zderzyła się z drugą głową, która wyłoniła się z mokrej nocy w przeciwnych drzwiczkach wozu. Lena jęknęła, druga głowa zakłęta.

— Dokąd, proszę? — zapytał szofer przez szybki.

— Proszę się zlitować — powiedział obcy — Proszę mnie nie wypychać znów na mokre pustkowie. Proszę, niech pan pozwoli, że pojedę z nią najpierw, a potem użyję taksówki w dalszym ciągu...

— Bardziej proszę — powiedziała Lena trochę jeszcze skostornowana. — Nie jadę daleko, ulica Krótka 67.

— Ulica Krótka 67 — zawołał obcy głos do szofera. Ale niechże pan, na miłość boską, zapali światło w wozie!

Mała żarówka błysnęła, a obca głowa ustąpiła miejsca całej postaci mezyczyny.

— A więc Bóg choi! tego! — zawołał obcy zdumiony, a wiara w to zdawała się uszczęśliwiać go bardzo.

— Ale jakże to można nosić monokl — powiedziała Lena z wyrzutem. — Niech mi pan nie cpowiada o krótkowzroczności jednego oka, bo to wymówka.

— Nie jestem wcale krótkowidzem. Bawi mnie to poprostu — powiedział skromnie. — Oczywiście, że nie będę go już nosił więcej, gdy wybieremy się do teatru...

Kiedy Lena nalewała herbaty do filiżanek, powiedział cicho i mi mochoodem:

— Ma pani najpiękniejsze, najpelniejsze wyrazu ręce, jakie kiedykolwiek widziałem u kobiety...

Powiedział i przechylił się, żeby ucałować te rzadkie okazy. Skutkiem tego pokrywka wpadła do filiżanki, filiżanka spadła na ziemię, a herbata wylała się na obrus. Uważał się szybko po pokoju, chcąc znaleźć ściereczkę. Wreszcie wpadł na coś jasnoblękitnego i zrezygnie wytarł ten stół i dywan. Była to wyprana kombinacja Leny, kombinacja, która zwinęta w kącie czekała na wyprasowanie.

Pozatem wieczór minął bardzo harmonijnie.

— Tak to widziałem oczami duszy... Najdroższa, słodka... Tak to widziałem, kiedy staliśmy jeszcze wtedy w bramie — powiedział całując ją.

— Jakże się nazywasz? — zapytała Lena.

— Jerzy, a jeśli nie znosisz kravatów w kropki lub wzorków w prążki, proszę cię, powiedz tylko.

Jurek był uważny i czarujący. Przynosił jej mydła i perfumy, które lubiła. Rychło odkrył jej klasyczną linję podbródka lubił drobne złotliwości jak ona i namiętnie bawił się w gry fantastyczne, naprzykład między innymi w starą parę małżeńską. Kiedy czytał gazetę, zrywał się nagle:

— W żadnym razie nie kupisz mi tego patentowanego rozcinacza! Nie życzę sobie tego przedmiotu w domu!

Kiedy zjawiała się w bardzo wydekoltowanej sukni, mawiał surowo:

Powinnoś ubierać się w te wel-

nianą suknię. Nie chcę się nawaze klócić z twoją matką, kiedy się zaziębisz.

Lena żyła zresztą samotnie. Lubila jego fantazje, jego wdzięk. Była bardzo szczęśliwa.

Druga strona medalu zaczęła się kiedy po raz trzeci byli razem w teatrze. Przechadzali się w foyer, a Lena rozdawała „epitety”:

— Oto zjawia się Kłodwig Okrutny! Popatrz w ten sposób zawsze wyobrażałam sobie Annette von Tharau...

— Kobieta ta wygląda czarująco... Nie wiem właściwie czego chcesz stale — powiedział rozdrażniony.

Lena natychmiast poznała ton głosu i zmianę. W tej chwili wzrok jej spotkał się ze spojzeniem mezyczyny, który opierał się o lustro, w ręce miał program, a wokół kąta ust brzdę troski.

— Przepraszam cię na chwile — powiedziała skwapliwie i podeszła do Roberta.

— Lena — powiedział trochę zdławionym głosem i mocno uścisnął jej dłoń.

— Jakże się miewasz, Roberte?

— O, dziękuję... Właśnie myślałem o tobie. Dziś mogłabyś tu rozdać epitety — powiedział i zaśmiał się serdecznie.

Lena przypatrzyła mu się tylko — Ciesz się bardzo, Lenc... — powiedział — a... kiedy...

Potem dał się słyszeć głos dzwonnika, pauza skończyła się.

— Dowidzenia — powiedziała Lena.

Kiedy Lena wchodziła na salę, Jerzy zęgnął się właśnie śpiesznie i serdecznie z Annetką von Tharau...

— Dowidzenia — powiedziała Lena.

Kiedy Lena wchodziła na salę, Jerzy zęgnął się właśnie śpiesznie i serdecznie z Annetką von Tharau...



DZWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL”

SWIAT jest PIĘKNY

śpiewa z szelmoskim uśmiechem niezrównany pieśniarz Paryża
MAURICE CHEVALIER

przebojowe piosenki w języku francuskim!

Bajkowa wystawa! — Rwące tempo akcji!

Nadprogram! Najnowsze wydarzenia z całego świata w tygodniku 60 TYDZIEŃ!
 Aktualności Paramountu!

Dziś prezentujemy!

Arcydzieło tysiąca pomysłów pięknych melodji i humoru reżyserji znakomitego N. TAUROGA p. t.



ul. Sienkiewicza 40
 Tel. 141-22

Dziś premiera!

Najpikantniejsza komedia sezonu!

Nie będziesz kurtyzana

W rol. gł. Meg Lemonnier i Henri Garat
 oraz film polski „Księżna Łowicka”

Do sprzedania sklep

z platerami, kryształami, porcelaną itp. istniejący od wielu lat, w centrum miasta. Warunki b. korzystne. Oferty do administracji sub. „Z. Z.”

Wzywamy wszystkich którzy nie nabyli losu do 1-ej klasy, by zaopatrzyli się w losy 2-ej kl. w znanej kolekturze
 Kurt Wytrzyk, Piotrkowska 141
 Ciągnięcie już 14 marca!

Choroby zwierząt
 (Specjalność — psy domowe)
 Lekarz medycyny weterynaryjnej
M. A. Reich
 przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4—7 p.p.
 Nawrota, II p. Tel. 175-77
 Ceny lecznicowe.

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA NR. 89. ☎ TELEF. 223-38.



TŁUMACZENIA
 PRZEPISYWANIE
 NA MASZYNIE
 POWIELANIE
 DRUKÓW

Prof. FELIKS HALPERN

przeprowadził się na
 ul. Sienkiewicza 63, lewa oficyna II piętro.

ZŁOTO, SREBRO,
 biuterję i kwity lombardowe
 kupuje i płaci najwyższe ceny
 Magazyn jubilerski **L. Fijałko,**
 Piotrkowska 7.

POSZUKUJĘ słonecznego o 2 oknach pokoju z kuchnią, nie wyżej II p., w czystym starym domu. Oferty do „Głosu” sub. „A. N.”.

Sniadania i Kolacje po 90 groszy

polecą Cukiernia „**ŹRÓDŁO**”
 Przejazd 1, tel. 209-87
 Sklep: Kilińskiego 97, tel. 133-72.
 Wyborowe **PĄCZKI** w cenie **15 gr.**

Variete-Dancing
„TABARIN”
 Narutowicza 20, Tel. 150-66 154-60

Dziś i codziennie 10 atrakcyjnych numerów
 od godz. 5 pp. do 9 w. **„FIVE”**
 Pełny program atrakcyjny, kons. 80 gr. z obsługą

od 10 w. do rana **KABARET - DANCING**
 Konsumcja 1 zł. — GABINETY
 Ceny konkurencyjne.

Kino **MIMOZA**
 Kilińskiego 178.

Dziś poraz ostatni! **Szpieg w Masce**

Hanka Ordonówna, Bog. Samborski i in.
 Nadprogram: Szampańska komedia
 NASTĘPNY PROGRAM: SEKRET KOBIETY

Ceny miejsc: III 40 gr., II 54, I 80, L. 1.
 Na I seans: dzieci 25, dla dorosł. 40 gr.,
 za wyjątk. łóż.
 Pocz. seansów w dni powsz. 4.30, w sob.
 3, w niedz. i św. o 2, ost. seans 9.



Przejazd 2

Dziś i dni następnych!
 Mówiony i śpiewany po niemiecku! — dialekt wiedeński —
Przygoda na Lido

W rol. gł. Alfred Picaver, Nora Gregor i Szöke Szakall

Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy.

I-szy austriacki film w Polsce!

Główna 1



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
 nast. III m. 85 gr., II m. 1.09,
 I m. — 1.30.

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
 nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr.
 I m. — 1.09.

Passe-partouts nieważne

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z sastrzowaniem miejsca 60 gr., bez sastrzowania 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwycasajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżeczynowe i zaślubinyowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenie tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: Eugenjusz Kronman. Za Wydawnictwo odp. Eugenjusz Kronman. „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101